

Naukowcy na Antarktydzie witają nowy rok... dwa razy

Kąpiel w lodowatych wodach oceanu i zabawa przy brazylijskich rytmach - tak zwykle nowy rok witają pracujący na stacjach badawczych Antarktydy naukowcy.

Tomasz Janecki, od niedawna mieszkający i pracujący na Suwalszczyźnie, do tej pory aż sześć razy witał nowy rok na Antarktydzie. Wspomina, że za każdym razem jest to niezwykle doświadczenie, choćby dlatego, że przez około 20 godzin jest widno, a przebywający na stacjach badawczych Polacy świętują nadejście nowego roku dwukrotnie.

Pierwszego szampana Polacy otwierają o 20:00, czyli ze względu na różnice czasu, o północy czasu warszawskiego, a drugiego o 24:00 czasu miejscowego. Jeśli na stacji pracują płetwonurkowie to właśnie o północy witają nowy rok pod wodą, pijąc tam lampkę szampana.

Ale to nie jedyna kąpiel tej nocy. Podczas witania nowego roku według czasu warszawskiego, wręcz obowiązkowe jest zanurzenie się w lodowatych wodach oceanu. "To tradycja wprowadzona przez Polaków" - mówi Tomasz Janecki.

Do kąpeli przyłączają się także goście z innych stacji. "Jest to zawsze szczególne wydarzenie, zwłaszcza dla Brazylijczyków i Argentyńczyków. Oni zanurzają się w zwykle w bieliźnie termicznej, czapkach i rękawiczkach, Polacy jedynie w kąpielówkach" - zaznacza naukowiec.

Woda ma wtedy minus półtora stopnia i można w niej wytrzymać zaledwie 30 do 60 sekund. "Jest to dosłownie mrozące krew w żyłach doświadczenie" - mówi Tomasz Janecki, "wspominam to zawsze bardzo gorąco" - dodaje.

Podczas tej nocy przebywający na Antarktydzie, bawią się zwykle przy gorących brazylijskich rytmach. Tradycyjnie też na niebie pojawiają się fajerwerki i czerwone flary, które zwykle wystrzelone w niebo wzywają pomocy, ale podczas sylwestra witają nowy rok.

źródło: Radio Białystok

<http://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/region/id/73652>

